

Wstęp

Myślenie strategiczne i dalekowzroczność w zakresie podejmowania decyzji w polityce zagranicznej pozwalają intencjonalnie kierować rozwojem wydarzeń, a ponadto ustrzec się błędów – także tych, których naprawienie bywa nadzwyczaj trudne, a nawet niemożliwe. Politologia, a w większym nawet stopniu historia, to wyjątkowe dyscypliny nauki, które uczą myślenia strategicznego, mają realizować nie tylko zadania poznawcze i dokumentacyjne, rejestrować wydarzenia z przeszłości, ale również chronić przed schematyzmem, pozwalać na unikanie niebezpiecznych sytuacji czy wręcz zasadzek.

Polityka zagraniczna służy przede wszystkim do maksymalizacji zysków wynikających z potencjału kraju, wyrażającego się jego obszarem, liczbą ludności, siłą militarną czy też aktywami naukowo-technicznymi oraz otoczeniem międzynarodowym, a więc aktualnym układem sił na świecie. W myśl realizmu ofensywnego naczelnym celem każdego państwa jako głównego aktora stosunków międzynarodowych pozostaje zapewnienie własnego przetrwania, a zatem zachowanie integralności terytorialnej i autonomii krajowego porządku politycznego, a nadto zwiększanie potencjału i możliwości oddziaływania na inne podmioty stosunków międzynarodowych, a także zagwarantowanie bezpieczeństwa, które z punktu widzenia trwania państwa oraz pomyślności jego obywateli ma pierwszorzędne znaczenie¹.

W rozumieniu teorii stosunków międzynarodowych rząd polski, w okresie, którego dotyczy niniejsze opracowanie², realizował politykę zagraniczną,

¹ J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, New York–London 2001, s. 30–31.

² Prezentowana publikacja powstała w ramach projektu badawczego realizowanego w Zakładzie Polityki Zagranicznej RP Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 2018–2019 oraz na podstawie wieloletnich wyjazdów jej autora na Litwę w związku z jego aktywnością w Oddziale Dolnośląskim Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

odwołując się (świadomie czy też nie) do realizmu ofensywnego Johna Josepha Mearsheimera, a także konstruktywizmu Alexandra Wendta³. Pierwszy z przywołanych badaczy dał się poznać jako zdecydowany krytyk neoliberalnych koncepcji pokładających nadzieje w organizacjach i instytucjach międzynarodowych jako głównym środku prowadzącym do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa, drugi zaś jako zwolennik realizmu naukowego i teorii strukturalizacji oraz ich wpływu na kształt stosunków międzynarodowych, w których ważne miejsce zajmuje pojęcie interesu i ściśle z nim powiązana problematyka tożsamości podmiotów. Zdaniem Alexandra Wendta dane państwo, realizując swoją politykę wobec innych państw, postrzega je poprzez pryzmat tego, jakie mają one dla niego znaczenie, a nie tylko według tego, jaka jest ich siła⁴. Jeśli odnieść to do stosunków polsko-litewskich, można zauważyć, że władze w Warszawie od lat postrzegają politykę Litwy jako niechętną i niesprzyjającą tamtejszym mniejszościom narodowym, w tym mniejszości polskiej. Z kolei Litwini, na gruncie paradygmatu realistycznego, widzą w Polsce nadal przede wszystkim aktora stosunków międzynarodowych o nasilających się w ostatniej dekadzie tęsknotach quasi-mocarstwowych związanych z planami zajęcia czołowej pozycji w regionie, np. poprzez realizację projektu **Trójmorza**. Mimo to oficjalnie Wilno traktuje Warszawę, podobnie jak niektóre inne państwa regionu, jako partnera strategicznego, przynajmniej w sferze deklaratywnej. Nie dokonuje jednak przy tym trwałej redefinicji swojej dotychczasowej polityki wobec Polaków w Republice Litewskiej. Pozostając na płaszczyźnie teorii stosunków międzynarodowych, wypada stwierdzić, iż aspiracje quasi-mocarstwowe wyrażane w polityce zagranicznej przez Polskę w latach 2005–2007, a zwłaszcza po 2015 roku, mają za zadanie *in spe* odwrócić uwagę od polityki bandwagoningu, a nawet, w opinii wielu analityków, klientelizmu obozu władzy wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki⁵. Ocena ta odnosi się do działań rządu polskiego zarówno za czasów prezydentury Baracka Obamy, jak i administracji Donalda Trumpa; wskazuje się, że rządzący

³ J. Sadłocha, *Krytyczna analiza kategorii interesu w teorii stosunków międzynarodowych*, Wrocław 2015, s. 152–161. Por. T. Łoś-Nowak, *Paradygmat realistyczny – projekcje porządku międzynarodowego w XXI wieku* [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2005.

⁴ A. Wendt, *Spółeczna teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2008.

⁵ Na temat tego aspektu polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych zob. B. Kesgin, *Foreign Policy Analysis* [w:] *21st Century Political Science: A Reference Handbook*, red. J.T. Ishiyama i M. Breuning, Thousand Oaks 2011, s. 336–341 i 343; E.A. Cohen, *America's Long Goodbye. The Real Crisis of the Trump Era*, „Foreign Affairs” 2019, t. 98, nr 1, s. 141. Polska dyplomacja po 1989 roku, pomimo zmieniających się konstelacji politycznych stojących u steru władzy, trwa konsekwentnie na stanowisku, iż jedynym gwarantem bezpieczeństwa Polski w skali makro mogą być wyłącznie Stany Zjednoczone jako kraj dysponujący potęgą, zwłaszcza militarną, wolą polityczną oraz intelektualnym i moralnym rozmachem koniecznym do kształtowania stosunków międzynarodowych zgodnie ze swoim interesem oraz wyznawanymi przez siebie wartościami.

w Polsce usiłują skierować swoje niespełnione quasi-mocarstwowe nadzieje w regionie w stronę małych i średnich państw. Polscy planiści i eksperci od polityki międzynarodowej koncentrują zainteresowanie przede wszystkim na średnich oraz małych krajach, do grona których należy m.in. interesujące nas w tym wypadku niewielkie sąsiedzkie państwo, zagrożone imperializmem rosyjskim i liczące na militarne wsparcie NATO, a zwłaszcza Polski.

A zatem niekiedy polityka zagraniczna może być wyrazem mocarstwowej arogancji, a zarazem obrazować słabość i wewnętrzne kompleksy państwa, brak doświadczenia oraz nieznamość (a nawet celowe ignorowanie) norm i instytucji, które umożliwiają mu istnienie i funkcjonowanie⁶. Polityka zagraniczna rozgrywa się zawsze w konkretnych realiach geopolitycznych i geostrategicznych stworzonych przez uwarunkowania zewnętrzne; jest także rezultatem wewnętrznego układu sił, aczkolwiek czynniki *ad intra* pozostają zazwyczaj na drugim planie w stosunku do domeny *ad extra*. W ramach polityki zagranicznej Polski tzw. polityka wschodnia⁷ – abstrahując od trafności metodologicznej tej kategorii – była i pozostaje jednym z przewodnich tematów refleksji naukowej z zakresu politologii oraz jej subdyscypliny, jaką są stosunki międzynarodowe⁸. Pamiętać jednak należy, iż teorie polityki zagranicznej, jak chociażby ta ukuta przez niedawno zmarłego głosiciela realizmu strukturalnego w badaniach nad stosunkami międzynarodowymi Kennetha Neala Waltza⁹, nie mogą być substytutem teorii polityki międzynarodowej¹⁰, tak jak w ekonomii teoria przedsiębiorstwa nie może zastąpić teorii rynku. A zatem nie wypada

⁶ *Polityka zagraniczna. Aktorzy, potencjały, strategie*, red. T. Łoś-Nowak, Warszawa 2011, s. 17.

⁷ Za główne pole zainteresowania polityki wschodniej Polski w ujęciu klasycznym przyjęło się uważać obszar Ukrainy, Litwy i Białorusi, w nieco szerszym – obok tych trzech państw – także okręg kaliningradzki i Mołdawię, a dopiero wspomniane tereny wraz z Zakaukaziem i Azją Środkową traktuje się jako obszar polityki wschodniej Polski *sensu largo*. W znacznie szerszym i mającym różnorodne konteksty i implikacje dla polityki wschodniej III RP wymiarze geograficznym wypada zatem traktować Federację Rosyjską jako całość, która sama z siebie pozostaje obszarem odrębnym i w związku z tym nie można jej postrzegać jako prostego partnera polityki wschodniej Polski, zob. J. Malicki, *Polityka wschodnia – polski plan działania* [w:] *Polska polityka wschodnia. Materiały z konferencji zorganizowanej w dniach 28–29 października 2005 roku we Wrocławiu*, Wrocław 2005, s. 68. W prezentowanym raporcie autor świadomie zawęża obszar polityki wschodniej Polski do Litwy, Białorusi i Ukrainy, a obok nich także do Rosji, przez wzgląd na znaczenie tego kraju w polityce międzynarodowej i w odniesieniu do geostrategicznych interesów Polski, zob. M. Mróz, *Uwarunkowania historyczne polityki zagranicznej III RP* [w:] *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, red. A. Gil i T. Kapuśniak, Lublin–Warszawa 2009, s. 15–33.

⁸ Zasygnalizowane tutaj problemy omówiono szeroko w: *Teoretyczne i metodologiczne wyzwania badań politologicznych w Polsce*, red. A. Antoszewski, A. Dumała, B. Krauz-Mozer i K. Radzik, Lublin 2009.

⁹ K.N. Waltz, *Theory of International Politics*, Chicago 2010.

¹⁰ T. Pugacewicz, *Teorie polityki zagranicznej. Perspektywa amerykańskiej analizy polityki zagranicznej*, Kraków 2017, s. 23.

występować przeciw starej maksymie *clara non sunt interpretanda*, bo w przeciwnym wypadku zabiegi poznawcze badacza mogą zawieść go na manowce.

Niewątpliwie polityka wschodnia Polski ma szczególną specyfikę, a jej charakter należy badać, odwołując się do politologii oraz stosunków międzynarodowych, częściowo także do historii myśli politycznej oraz samej historii i historii kultury. W badaniach nad stosunkami międzynarodowymi warto także sięgać do dorobku przedstawicieli innych dziedzin: nauk o bezpieczeństwie i wojskowości, ekonomii, demografii, socjologii, prawa międzynarodowego, religioznawstwa, a nawet filozofii i teorii cywilizacji.

Zastanawiając się nad genezą i niektórymi kierunkami realizacji polityki wschodniej Polski, która miała być antytezą polityki realizowanej przez komunistyczne władze Polski Ludowej wobec Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich, można dopatrywać się pewnych podobieństw do watykańskiej czy niemieckiej *Ostpolitik*¹¹. Jej głównym architektem ze strony Stolicy Apostolskiej (a nie Watykanu, jak zazwyczaj piszą publicyści, a nawet komentatorzy polityki międzynarodowej) był arcybiskup Agostino kardynał Casaroli, a w przypadku Republiki Federalnej Niemiec odpowiadali za nią kanclerze federalni: chrześcijański demokrat Konrad Adenauer, a szczególnie socjaldemokraci Willy Brandt i Helmut Schmidt. Politykę wschodnią Polski upodabnia do watykańskiej i niemieckiej *Ostpolitik* przedmiot jej zainteresowania wraz z szerokim kontekstem historycznym jej kształtowania¹². Rodziła się ona *in limine litis* wśród gorących sporów, a nawet oskarżeń o zdradę interesów narodowych Polski i Polaków w latach 60. i 70. XX wieku, w środowisku skupionym wokół paryskiej „Kultury”, pod duchowym i intelektualnym kierownictwem Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego.

Polityka zagraniczna w szczególnych przypadkach bywa także uwarunkowana charakterem i formą działania państwa, które mogą wpływać z wieloletniej tradycji, urazów bądź sympatii artykułowanych wobec innych państw,

¹¹ M. Mróz, *Watykańska polityka wschodnia wczoraj i dziś. Stolica Apostolska i dyplomacja watykańska wobec komunizmu i transformacji ustrojowej w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1958–2010*, Toruń 2011, s. 8–12.

¹² *Idem*, *Polityka wschodnia Stolicy Apostolskiej w latach 1978–1989/90: idee i wartości w działaniu*, „Politeja” 2014, nr 3(29), s. 121–145. Stolica Apostolska co prawda nigdy nie uznała aneksji Litwy w 1940 roku przez ZSRS, ale w ramach realizacji watykańskiej *Ostpolitik* obniżyła na polecenie papieża Pawła VI w 1970 roku rangę jej przedstawicielstwa w Watykanie. Od 1959 roku w charakterze *gerente d'affari* rezydował w Rzymie litewski przedstawiciel – minister Stasis Girdvanis, a pełne stosunki dyplomatyczne przywrócono 30 sierpnia 1991 roku, zob. *idem*, *Umowy konkordatowe Stolicy Apostolskiej z Republiką Litewską*, „Racja Stanu. Studia i Materiały” 2007, nr 1, red. T. Marczak, s. 41–61. Por. L. Tulaba, *Vatikanas ir Lietuva. Rašiniai periodinėje spaudoje*, Vilnius 2001, s. 14–15 i K. Žemaitis, *Lietuvos ir Vatikano konkordatu – 70 LKMA*, „Metraštis” 1998, t. 13, s. 13. Z kolei ambasada RP przy Stolicy Apostolskiej została zlikwidowana jednostronnie na mocy decyzji papieskich w kilku etapach w latach 1958–1972. Zob. M. Mróz, *Watykańskie źródła do badania polskiej kultury dyplomatycznej w XX–XXI wieku [w:] Współczesna kultura dyplomatyczna. Przybliżenie pierwsze*, red. R. Stemplowski, Warszawa 2017, s. 119.

a motywowanych np. wspólną historią. Relacje bilateralne i ich wpływ na kondycję mniejszości od zawsze stanowiły przedmiot badań wrażliwy, wzbudzający emocje i niewolny od stronnictwa, sprowadzając na badaczy krytykę i zarzuty o brak obiektywizmu. Opinia zaprezentowana powyżej znajduje pełne uzasadnienie w wypadku relacji polsko-litewskich, chociaż zasadniczym polem sporu dla politologa pozostają zagadnienia natury nie historycznej, ale *par excellence* współczesnej.

Stosunki polsko-litewskie po odzyskaniu przez oba państwa niepodległości i suwerenności na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku okazały się *ab initio* niesłychanie skomplikowane, a ich zakładnikami była *mutatis mutandis* zarówno wspólna, dalsza i nowsza historia, jak i kwestia kondycji mniejszości narodowych i ich aspiracji politycznych, co determinowało w zasadniczy sposób aktualną politykę, bezpieczeństwo, ekonomię, i to w podwójnym wymiarze – wewnętrznym i bilateralnym. Dokonując analizy stosunku do historii i współczesności obu państw, można pokusić się o konstatację, iż Litwa w relacjach z Polską skupia się na krytyce przeszłości i w ten sposób stara się budować przyszłość. Z kolei Polska, myśląc o przyszłości, ukierunkowuje swoje wysiłki na utrwalenie elementów przeszłości. Co charakterystyczne, problematyka wzajemnych relacji Warszawy z Wilnem, zapewne także przez wzgląd na polsko-litewski węzeł gordyjski, należy chyba do mało interesujących poznawczo tematów badawczych, ponieważ pomimo okresów nadziei i frustracji po obu stronach, wszystko sprowadzało się przez lata do kwestii problemów mniejszości polskiej w Republice Litewskiej¹³, a ze strony litewskiej – urazów i uprzedzeń motywowanych zazwyczaj przeszłością.

W sposób zupełnie odmienny od relacji z Polską kształtują się od zarania niepodległości Litwy jej relacje z innymi partnerami na arenie międzynarodowej – czołowymi państwami Unii Europejskiej czy tymi niebędącymi członkami wspólnoty. Jedynie jej stosunki z Federacją Rosyjską i właśnie Polską, od czasu ogłoszenia przez Litwę w 1990 roku drugiej niepodległości, były nacechowane nieufnością i pozostają takie nadal, z uwagi na neoimperialną politykę Kremla i aspiracje Warszawy. Właśnie zagrożeniem płynącym ze strony Federacji Rosyjskiej uzasadniano na Litwie politykę wobec mniejszości narodowych, w tym rosyjskiej, ale także polskiej. Nie zmieniają tego faktu różnorakie fluktuacje polityczne i coraz to inne koalicje parlamentarne w Sejmie.

W litewskim systemie politycznym kwestie mniejszości narodowych znajdują się w kompetencjach parlamentu, ale również Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Kultury, rządu i urzędu

¹³ Na temat kondycji Polaków na Litwie i ich emanacji politycznej zob. Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie. Studium socjologiczne*, Wrocław 2005. Por. J. Wołkonowski, *Współczesna sytuacja mniejszości polskiej na Litwie: płaszczyzny konfliktu i współpracy z instytucjami państwa litewskiego i społeczeństwem obywatelskim* [w:] *Życie społeczne Polaków na Wschodzie. Wybrane zagadnienia*, red. A. Bobryk, Siedlce 2008, s. 55–63; A. Bobryk, *Społeczne znaczenie funkcjonowania polskich ugrupowań politycznych w Republice Litewskiej 1989–2013*, Siedlce 2013.

prezydenta Republiki Litewskiej. Do 2009 roku instytucją formalnie koordynującą działania w tym zakresie był Departament Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa, natomiast po jego likwidacji rolę tę przejęło Ministerstwo Kultury, a dokładniej jeden z jego wydziałów. Tak daleko idący podział kompetencji nie sprzyjał prowadzeniu przez władze litewskie jednolitej polityki wobec mniejszości narodowych, a podejmowane na przestrzeni prawie trzydziestu lat próby zmierzające do integracji, a w zasadzie lituanizacji Polaków na Litwie zakończyły się porażką. W konsekwencji kondycja mniejszości polskiej na Wileńszczyźnie stała się źródłem nieustannego zainteresowania władz w Warszawie, różnych polskich instytucji rządowych i pozarządowych skupiających swoją aktywność na problemach rodaków poza granicami, a także Kościoła katolickiego w Polsce i licznych duchownych sprawujących posługę duszpasterską na Litwie.

Rząd w Wilnie i elity intelektualne oraz polityczne kraju przez wiele lat niezmiennie postrzegały Warszawę raczej jako potencjalne źródło zagrożenia ich najżywotniejszych interesów niż partnera na płaszczyźnie politycznej czy też w wymiarze gospodarczym. Kreowanie takiego nastawienia znajdowało odzwierciedlenie w polityce wewnętrznej Republiki Litewskiej, a tym samym wpływało na stanowisko rządu wobec mniejszości narodowych, głównie Polaków na Wileńszczyźnie¹⁴. Tylko współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa *in praxi* przebiegała dobrze, chociaż po uzyskaniu członkostwa w sojuszu Litwa wydatkowała znacznie mniej na obronność niż pozostali nowi partnerzy, a jej oczekiwania wobec centrali NATO i samej Warszawy stale rosły.

Zasadniczym jednak źródłem kontrowersji litewsko-polskich pozostają po dziś dzień, zwłaszcza po stronie litewskiej, narodowe resentymenty i wciąż obecne w litewskiej świadomości obawy przed Polską i Polakami, a także odmienne oceny szczególnie najnowszej historii obu narodów i państw, zwłaszcza te odnoszące się do kwestii przynależności Wileńszczyzny i Wilna w dobie budowy państwowości litewskiej na początku XX wieku¹⁵ czy też polityki

¹⁴ Polacy na Litwie stanowią autochtoniczną grupę ludności, a jej największe skupiska występują na litewskiej części Wileńszczyzny, która wchodziła w skład II Rzeczypospolitej. Na pozostałych obszarach Litwy Polacy stanowią nieznaczny odsetek ludności, z uwagi na prowadzoną w okresie międzywojennym lituanizacyjną politykę Republiki Litewskiej na Kowieńszczyźnie, repatriacje Polaków po II wojnie światowej, jak również przez wzgląd na mający miejsce w ostatnich dekadach ogólny spadek liczby mieszkańców Litwy. Głównym skupiskiem ludności polskiej pozostaje nadal Wileńszczyzna, na obszarze której mieszka ok. 95% Polaków na Litwie, przy czym ludność polska stanowi jedną szóstą mieszkańców Wilna (ok. 88 tys.); dominującą pozycję Polacy zachowują w rejonie wileńskim – 52,1% wszystkich mieszkańców – i solecznickim – 77,8%; dwucyfrowy odsetek ludności polskiej zamieszkuje ponadto rejony trocki i święciański. Przytoczone dane za: P. Sobik, *Akcja Wyborcza Polaków na Litwie w systemie politycznym Republiki Litewskiej*, Wojnowice 2017, s. 33–38.

¹⁵ W przededniu ogłoszenia niepodległości Litwy, w grudniu 1989 roku, do Warszawy przyjechała na zaproszenie Fundacji Batorego delegacja Sajudisu na czele z Vytautasem Landsbergisem, która podczas spotkania z polskimi parlamentarzystami z Obywatelskiego Klubu

władz tzw. Litwy Kowieńskiej wobec polskiej mniejszości. Kolejne nieporozumienia i wzajemne oskarżenia budzi rola Armii Krajowej na Wileńszczyźnie, ocenianej na Litwie w sposób jednoznacznie krytyczny, analogicznie jak w Polsce działania litewskiej policji na usługach Niemców. Zasygnalizowana powyżej tematyka jest dobrze znana badaczom i została szeroko omówiona w literaturze¹⁶. Warto dodać, iż na Litwie niezmiennie budzi niepokój używanie przez Polaków terminu „kresy” czy posługiwanie się Kartą Polaka do celów politycznych, nadal także funkcjonują w społeczeństwie litewskim obawy o polskie zakusy na Wilno. Zdaniem wielu litewskich analityków wpływ na kształt wzajemnych relacji miały przez lata czynniki geopolityczne oraz zmiany priorytetów w polityce zagranicznej Polski i Republiki Litewskiej, a modyfikacja treści agend dwustronnych decydowała o pojawianiu się napięć w relacjach Warszawa–Wilno. Nie bez znaczenia – w ocenie litewskich ekspertów – była także osobowość konkretnych polityków jako istotny czynnik regulujący intensywność występowania problematycznych kwestii w stosunkach bilateralnych¹⁷.

Inną kwestią, która zaważyła na dzisiejszym kształcie wzajemnych relacji, była chwiejna postawa władz polskich wobec deklaracji niepodległości Litwy i związane z nią reakcje Polaków z Wileńszczyzny na litewskie dążenia irredentystyczne, a w kolejnych latach – kondycja mniejszości polskiej w tym kraju. Wreszcie początki współpracy polsko-litewskiej zasadniczo utrudniał, odziedziczony po czasach sowieckich, brak jakiegokolwiek przejścia granicznego na ponad stukilometrowej granicy pomiędzy oboma krajami, uniemożliwiający w poważnym stopniu ruch ludności i współpracę gospodarczą, która poza wycieczkami polskich turystów na Litwę *de facto* nie istniała¹⁸.

Parlamentarnego pod przewodnictwem Bronisława Geremka wśród dyskutowanych spraw akcentowała przede wszystkim kwestie historyczne, m.in. domagała się potępienia przez Polskę tzw. wyprawy gen. Lucjana Żeligowskiego na Wilno w 1920 roku. Por. P. Kowal, *Testament Prometeusza. Źródła polityki wschodniej III Rzeczypospolitej*, Warszawa–Wojnowice 2019, s. 517–518. Strona litewska stała na stanowisku, iż Polska bezprawnie zajęła historyczną stolicę Litwy. W chwili obecnej jedynie niszowe ugrupowania nacjonalistyczne na Litwie domagają się przeprosin za działania gen. Żeligowskiego w 1920 roku.

¹⁶ Ostatnio na ten temat zob. K. Buchowski, *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, Białystok 2006.

¹⁷ Ž. Dambrauskaitė, T. Janeliūnas, V. Jurkonis i V. Sirijos Gira, *Relacje pomiędzy Litwą i Polską: utknięcie w agendzie dwustronnych stosunków czy puste partnerstwo strategiczne?*, „Studium analityczne” 2011, nr 3, Eastern Europe Studies Centre, s. 4.

¹⁸ Pierwsze prowizoryczne przejście graniczne powstało po stronie polskiej w Ogrodnikach, a po stronie litewskiej w Łozdziejach (Lazdijai). Funkcjonowało ono co prawda już od 30 czerwca 1988 roku, a zatem jeszcze w czasach Litwy Sowieckiej, ale dostępne było wyłącznie dla oficjalnych delegacji.